

GAZETA PODLASKA

ROK 2.
№ 27.

SIEDLCE.

5 LIPCA 1932 R.

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6.

Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNĄ 12—15 CODZ.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

KRYZYS A ULGI PODATKOWE.

Obecny przeżywany kryzys gospodarczy w naszym kraju jak i zagranicą jest wynikiem wielu przyczyn. Drobiazgowo roztrząsnąć wszystkie nikt nie jest w stanie w ciasnych ramach dziennikarskiego artykułu. Ponieważ jednak to zagadnienie jest aktualne, staje się przedmiotem obrad i najrozmaitszych konferencji międzynarodowych najcieńszych głów całego świata, dążących do rozwikłania tego kataklizmu, który nawiedził świat cały. Niektórzy przywiązują bardzo wielką wagę do podobnych obrad i debat, które mają syzyfową pracę pomyślnie zakończyć. A jednak większość światłych ludzi powątpiewa. Bo czyż można wyobrazić państwo zaatakowane, któreby własnymi siłami nie odpierało ataku nieprzyjaciela. Już kiedyś złotousty kaznodzieja ks. Piotr Skarga w swych kazaniach sejmowych porównał Polskę do tonącego okrętu i słusznie zaznaczył, iż głupim byłby pasażerem ten, kto ratowałby własny tobolek, a nie wyrzucałby takiego, aby ratować tonący okręt. Polska jest krajem który najłatwiej może wyjść z kryzysu, posiada bowiem wszystkie warunki po temu. Do wyjścia z tego kryzysu potrzebna jest realna inicjatywa wybitnych jednostek i chęć wszystkich obywateli wytworzenia wspólnego frontu, by zjednoczeniem woli, umysłu i wysiłków osiągnąć wspólny cel. Patrzenie na pomoc z zewnątrz, kopjowanie wzorów obcych, a zanik myśli samorodnej jest główną przyczyną dzisiejszych naszych niedomagań. Dlatego też o tym zagadnieniu powinniśmy ciągle pisać, ciągle przy każdej sposobności oświetlać, nie tracąc najmniejszej okazji, by wreszcie same społeczeństwo zmobilizowało swoje siły do odparcia hydry-kryzysu. Wiara w własne siły — to połowa zwycięstwa.

Bolączką doby dzisiejszej jest fakt zmniejszenia możliwości konsumpcyjnych szerokich rzesz. Zanik siły nabywczej ludności stwarza nadprodukcję wszystkich wytworów, powodowaną pauperyzacją tej ludności. Pauperyzacja szerzy się w zawrotnym tempie na całym świecie. Warsztaty pracy zamierają, a ilość bezrobotnych z każdym dniem wzrasta. Nietylko robotnik zwolniony z fabryki lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego, nietylko zredukowany urzędnik, kolejarz lub pracownik sezonowy jest zaszerzowany do rzeszy bezrobotnych, do armii biedeuszów, ale i ich rodziny, które razem w gromadzie przestają być nabywcami i użytkownikami produktów i towarów. Weźmy tą rzecz przykładowo. Robotnik fabryczny był najlepszym konsumentem mięsa wieprzowego i wogóle przetworów z tegoż, zaś inteligencja mięsa białego i wszelkiego rodzaju nabiata. Robotnik z rodziną bez pracy marzy nie może o mięsie, słoninie, urzędnik albo zredukowany albo z uposażeniem obciętem do minimum nie może sobie pozwolić na używanie w takiej

ilości i tegoż gatunku jak przed zniżką, a efekt? Rozumie się — wiadomy. Rolnik cały rok wytrwale pracuje, aby jaknajwięcej wyhodować, by móc spieniężyć i możliwie po najlepszej cenie. Odbiorcy niema, dawny konsument mocno zacisnął pasą i nietylko u nas, ale i zagranicą. Stąd niska cena. Stąd mały dopływ pieniądza do wsi. Stąd wieś nie kwapi się z zakupami. Stąd przemysł wyprodukowany towar magazynuje, nie mając zbytu i robi się błędne koło. Jeszcze drugi przykład. Weźmy okolice letniskowe. W przeważnej mierze rolnicy budowali domy letniskowe, takowe wydzierżawiali na sezon letni. W roku bieżącym ruch letniskowy zamarł, przeszło 50% domów niewynajętych, a które zostały wynajęte to za pół ceny zeszłorocznej, a może i mniej. Wniosek. Bardzo prosty. Gotówka nie przyszła na wieś, przywędrowawszy w odpowiedniej ilości krążyłaby ona z ręki do ręki. Pieniądz odgrywałby rolę miernika wartości przy zamianie dóbr ekonomicznych. A zastój i trudność zdobycia pieniądza wytwarza jego poszanowanie i posuniętą najdalej oszczędność, aż do magazynowania tegoż w kuferkach. Stąd zamiast krążenia pieniądza — jego martwota. A martwota pieniądza — to właściwy kryzys, to to największe zło, jakie w dobie obecnej przeżywamy. I właśnie dzisiaj, nie kiedy indziej, mamy myśleć nad sposobami walki z martwotą pieniądza.

A ponieważ wysokość podatków państwowych i samorządowych uzależniona jest od natężenia produkcji i obrotu handlowego, od krążenia pieniądza, przeto wszelkiego rodzaju oszczędności budżetowe, związane ściśle z równoczesnym wzmaganiem bezrobocia i przez to zmniejszaniem siły nabywczej ludności, nie osiągają właściwego celu to jest utrzymania niezbędnej równowagi budżetowej.

Z tego co powiedziałem wynika, że wszyscy obywatele kraju wszelkimi siłami nie mogą dopuścić do zbytniego kurczenia się budżetów, a z drugiej strony do załamania się ich równowagi. Równowaga budżetów i ich niekurczenie może być utrzymane tylko i wyłącznie przez płacenie podatków.

Aby niedopuścić do załamania się równowagi budżetowej i dalszych oszczędności, któreby się fatalnie odbiły na naszym życiu gospodarczym, Rząd słusznie zauważył, że dużym utrudnieniem dla społeczeństwa w płaceniu podatków stanowi nagromadzenie się znacznych zaległości podatkowych wszelkiego rodzaju z lat ubiegłych, a które przez narastanie odsetek za zwłokę i kar egzekucyjnych powodowały niemożność płacenia podatków bieżących, pierwszorzędnie i decydująco od-

działających na budżet Państwa i dlatego też zastosował ulgi podatkowe dla rolnictwa.

Ulgi dla rolników w spłacie zaległości podatkowych.

Przyznane rolnikom ulgi w spłacie zagłości podatkowych stosują się do zaległości następujących podatków:

- 1) podatku gruntowego do wiosennej raty tego podatku za rok 1931 i do zaległości za lata poprzednie.
- 2) podatku dochodowego do zaległości za rok 1930 i lata poprzednie,
- 3) podatku majątkowego, do wszystkich płatnych rat tego podatku,
- 4) podatku spadkowego, do płatności, których termin zapadł przed 1 października 31 r.
- 5) podatków komunalnych.

Ulgi te umożliwiają rolnikom spłacenie na dogodnych i korzystnych warunkach zaległości wymienionych podatków. Ogólnie biorąc za zaległości uważane są należności skarbowe powstałe przed 1. X. 31 r. należności podatkowe zaś powstałe po tym terminie uważane są za bieżące i muszą być bezwzględnie w terminie wpłacone. Przy wpłaceniu zaległości wymienionych podatków, rolnicy będą korzystali z ulg w postaci umorzenia części tych zaległości. Wysokość bonifikaty zależna jest od daty spłacenia zaległości, im wcześniej dokonana zostanie wpłata, tem większą uzyskuje się bonifikatę. Premje te albo bonifikaty, polegają na tem, że rolnikowi darowana będzie część zaległości podatkowej na poczet której wpłaci pewną sumę. Największa premja przyznana będzie tym rolnikom, którzy swe zaległości spłacą w miesiącach maju i czerwcu 1932 r. W tym czasie premja wynosi 100% wpłaconej sumy, to znaczy, że każda wpłacona złotówka będzie liczona podwójnie. Kto więc zapłaci 10 zł., to się je policzy za 20 zł. a kto zapłaci 100 zł., to się je policzy za 200 zł.

W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu 1932 r. premja wynosić będzie 75% wpłaconej sumy, to znaczy, że każde wpłacone 10 zł. policzy się za 17 zł 50 gr., a każde wpłacone 100 zł. policzy się za 175 zł. Wreszcie w miesiącach października, listopadzie i grudniu premja wynosić będzie 50% wpłaconej sumy, to znaczy, że każde 10 zł. policzy się za 15. — a każde 100 zł. za 150 zł.

Oprócz tych premij każdemu rolnikowi, który do końca grudnia bieżącego roku będzie spłacał wymienione zaległości podatkowe darowane będą kary za zwłokę. Jak wiadomo kary za zwłokę stanowią nieraz duże sumy np. od wiosennej raty podatku dochodowego za 1929 r. w kwocie zł. 100 — trzeba by zapłacić w miesiącu czerwcu b. r. aż 37 zł. za same kary za zwłokę.

Kary te będą darowane o ile rolnik spłaci zaległości do końca 1932 r.

Po 31 grudnia b. r. nie będą udzielane żadne bonifikaty.

Kto w tym okresie nie skorzysta z przyznanych ulg, ten będzie musiał zapłacić w całości pozostałą zaległość podatkową z należnymi karami za zwłokę, gdy w okresie ulgowym kary te są darowane za cały czas powstania zaległości.

Prawo do powyższych ulg posiada tylko ten rolnik, który ma wpłacone bieżące należności podatkowe t. j. płatne 30 września 1931 r. Znaczy to, że winna być zapłacona jesienna rata podatku gruntowego za rok 1931 oraz płatne raty tego roczne tego podatku. W podatku spadkowym winny być zapłacone raty płatne po 30 września 1931 r. Do uzyskania bonifikaty nie jest konieczne zapłacenie wszystkich zaległości podatkowych z okresu z przed 1. X. 31 r. Bonifikaty przyznawane będą przy każdej spłacie na poczet zaległości bez względu na to czy stanowią one całość czy tylko część.

Ulgi więc w spłacie zaległości rolniczych są bardzo duże, korzystać jednak z nich mogą tylko ci płatnicy, którzy przedtem zapłacą bieżące należności podatkowe t. j. powstałe po 30 września 1931 r.

Nie jeden może pomyśleć, że wprowadzenie tych ulg jest równoznaczne z darowaniem podatków, które we właściwym czasie nie były wpłacone, albo są nagrodą lub zachętą dla tych, którzy z płaceniem podatków się ociągali. W istocie tak nie jest. Rząd jako dobry gospodarz Państwa stanął na stanowisku, że kto nie płacił, i do wytworzenia zaległości dopuścił, ten istotnie nie mógł płacić. A gdyby nawet znalazł się niejeden, który tendencyjnie się ociągał, to też ani darowane podatki, ani nie otrzymuje nagrody za niepłacenie w terminie. Bo proszę zauważyć. Podatek w wysokości złotych 100 w roku 1932 w miesiącu czerwcu można było uiszczyć, sprzedając 200 kg. żyta po 48 gr. za 1 kg. gdy tymczasem ten sam podatek w tej samej wysokości w roku 1932 można zapłacić po sprzedaniu 500 kg. żyta po 20 gr. za 1 kg.

Czyż wobec takiego cyfrowego zestawienia można twierdzić, że to jest darowanie podatku wogóle, względnie nagroda dla złych płatników. Stanowczo nie. Jest to raczej wejście w trudne położenie, jest to troska, zmierzająca do nieniszczenia warsztatu pracy rolnika, jest to podanie mu ojcowskiej ręki, aby mógł spełnić obowiązek względem Państwa jako dobry obywatel i aby mógł egzystować i na przyszłość sumiennie regulować swoje zobowiązania, przez co Państwo utrzyma równowagę budżetową i dalsze zahamowanie kurczenia się wydatków budżetowych z jednej strony, a z drugiej strony przez regularne płacenie podatków rozpocznie rzeczową pracę nad zwalczaniem kryzysu o które to zwalczanie troszczy się obecny Rząd.

Jeżeli tak pojmujemy te ulgi i w tej formie oświetlać będziemy faktyczny stan rzeczy, to okazemy rzeczową inicjatywę i chęć zespolenia woli umysłu i wysiłków do wytworzenia wspólnego frontu w walce z tem złem jakim jest kryzys.

A. Ryszawy.

Strajk rolników.

Działacze Stronnictwa Ludowego prowadzą w ostatnim czasie usilną agitację w powiecie siedleckim, aby powstrzymać dowóz produktów rolniczych do Siedlec. Akcja ta ma na celu zmuszenie Magistratu m. Siedlec do obniżenia pobieranych od rolników opłat za wjazd i postój furmanek oraz opłat pobieranych z reżni.

W tych ciężkich czasach, jakie rolnictwo polskie przeżywa, każde obniżenie wszelkich ciężarów publicznych—choćby nawet bezpośrednio od

rolników nie pobieranych, jak opłaty w rzeźniach — jest pożądane. Do obniżek dążyć należy.

Tylko — na miłość Boską — nie wolno do tej akcji mieszać polityki. Bo wtedy wyniknie chaos, na którym rolnik nie skorzysta, a tylko straci.

Akcję strajkową prowadzi stronnictwo polityczne. Zrozumiałą jest rzecz, że chce z niej wyciągnąć polityczne korzyści. Ale jak na tem wyjdą rolnicy?

Wnikając w szczegóły sprawy, uderza nas przede wszystkim demagogja. Agitację prowadzi się przy pomocy drukowanych odezw oraz przez szerzenie pantoflową pocztą rozmaitych bredni. Dla przykładu przytoczę kilka z pośród krążących po powiecie wersji: 1. wjazdu do Siedlec ma broń wojsko z karabinami; 2. jadącym łamać mają wozy i niszczyć produkty; 3. znając wielki autorytet Starosty siedleckiego, wśród rolników puszcza się plotkę, że strajk popiera Starostwo; 4. że gospodyniom niosącym mleko do Siedlec, wylewać je będą „za kołnierza”; 5. że opierających się strajkowi sadzać będą do więzienia i t. p.

W odezwie podane są kwoty pobieranych opłat od wjazdu i postoju furmanek, od wprowadzania na targowicę inwentarza i opłaty rzeźni. Opłaty rzeźniane podane są w odezwie wyższe od pobieranych w rzeczywistości. W odezwie podano następującą wysokość opłat:

od dorosłej sztuki bydła rog.	zł. 29.70
„ cielęcia	„ 11.00
„ jałowizny	„ 22.05
„ świni	„ 20.00

W rzeczywistości opłaty są następujące:

	Opłata na rzecz Magistr.	Podatek obrotowy	Robocizna	Za przew. mięsa do jatek	Asekuracja	Razem zł.
Krowa	9.00	2.97	4.00	1.80	1.00	18.77
Cielę	4.00	54	1.00	60	25	6.39
Jałowizna	6.00	1.80	4.00	1.00	1.00	13.80
Świnie	9.00	2.97	1.00	1.00	2.00	15.97

Dla ścisłości dodać należy, że od sztuk koźlanych gmina żydowska od rzeźników Żydów pobiera: od krowy 8 zł., od jałowizny 5 zł. i od cielęcia 3 zł. Gdy i opłaty wyznaniowe żydowskie przeliczyć do ogólnej sumy opłat, to jeszcze będzie różnica na każdej sztuce inwentarza.

Czy opłaty te można zniżyć i do jakich granic? Państwowy podatek obrotowy, rozumie się, nie wchodzi tu w rachubę, gdyż rolnik nie jest zainteresowany w jego obniżeniu i podobnież asekuracja. Zniesienie asekuracji wywołałoby strajk rzeźników, podczas uboju sztuk chorych na węgry, włośnicę, wąglik i t. p.; straty te rzeźnicy dołbeliby sobie na rolnikach bądź drogą obniżenia cen bądź też drogą procesów sądowych. O znizce przeto można mówić tylko: 1. z opłaty magistrackiej, 2. opłaty pobieranej przez gminę żydowską, 3. z robocizny 4. ew. z opłat za przewóz mięsa do jatek.

Starania o zniżkę opłat miejskich prowadzi od dłuższego czasu Okr T-wo Org. i Kółek Rolniczych. Magistrat się broni jak może, ale rolnicy nie ustępują. Akcja strajkowa pertraktacje te poprzedzała, gdyż O. T. O. i K.R. ma utrudnione porozumiewanie się wskutek strejku.

Dowóz produktów do Siedlec istnieje, pomimo strejku; nie dowożą w dnie targowe, ale wio-

zą w dnie pozostałe. Skutek strajku taki, że spekulanci wykupują od rolników produkty ich pracy po tańszej cenie.

Szkoda.—Rolnicy słusznie przecież pragną osiągać wyższe ceny za swoje wytwory.

Dominik Nasilowski

Uwagi o życiu gospodarczym Polski.

Okres ubiegły na odcinku życia gospodarczego upłynął pod znakiem konferencji międzynarodowej w Lozannie, która ma rozstrzygnąć niezmiernie ważną dla gospodarki świata sprawę długów i odszkodowań wojennych. Długi te i reperacja ciężą na budżetach państw, przyczyniając się do wzrostu deficytów budżetowych, a tem samem wpływają na pogłębianie się przesilenia gospodarczego. Sprawa uregulowania długów wojennych połączona została przez międzynarodową politykę ze spłatą odszkodowań wojennych. Spół tych zagadnień jest niezmiernie trudny do rozwiązania, zahacza bowiem o sprawy walutowe niektórych państw i t. d. Polska, nie będąc krajem ani wieźrycielskim, ani krajem wysoko odłużonym, popiera wszelkie rozwiązania tego zagadnienia, zmierzające do usunięcia trudności finansowych przy jednoczesnem zabezpieczeniu pokoju świata. Wysokość długów zagranicznych wojennych Polski w tym roku wynosi sumę 67 milj. zł., z czego raty amortyzacyjne wynoszą 30,6 milionów złotych, procenty zaś od długów — 36,4 milj. zł. Moratorium Hoovera odroczyło płatności wszystkich długów wojennych do dnia 30 czerwca r. b. Po tym dniu terminy płatności miały biec normalnie. Konferencja lozańska w drugim dniu swych obrad przyjęła deklarację, odraczającą na czas trwania konferencji płatności tych zobowiązań, przypadające na dzień 1 lipca r. b.,

Wszystkie więc płatności Polski zgodnie z tą deklaracją, o ile czas trwania konferencji przeciągnie się poza 1 lipca r. b., będą odroczone.

W wewnętrznej polityce gospodarczej Polski na czoło aktualnych zagadnień wysunęła się ponownie sprawa zniżki skartelizowanych wyrobów przemysłowych. Tym razem chodzi o obniżenie cen papieru. Papiernictwo w Polsce uzyskało w swoim czasie bardzo wysokie cła ochronne, dzięki którym mogło utrzymać w Polsce daleko wyższe ceny papieru, niż zagranicą. Dość powiedzieć, że kilo papieru gazetowego w Polsce kosztuje 57 groszy, podczas gdy papier sprowadzony z zagranicy, a więc obciążony kosztem transportu, bez wliczania kosztów celnych kalkuluje się w sprzedaży po 35 groszy za kilogram. Wobec spadku siły nabywczej ludności, konsumpcja papieru w Polsce w roku ubiegłym skurczyła się znacznie i wynosiła 4 klg. na głowę ludności, wykazując spadek o 12,2%. Osiągnięte wpływy ze sprzedaży popieru w roku ubiegłym zmniejszyły się w porównaniu do roku poprzedniego o 16,5%. Już z tych liczb wynika konieczność obniżenia cen papieru dla dostosowania ich do siły nabywczej ludności. Inaczej bowiem konsumpcja papieru zmaleje jeszcze bardziej. Sprawa ta posiada tem większe znaczenie, że cena papieru wpływa na ceny wszystkich materiałów piśmiennych i artykułów wydawniczych. Zarówno więc ceny gazet, wszelkich wydawnictw periodycznych, jak i książek uzależnione są od cen papieru, jako produktu podstawowego. Rząd od dłuższego już czasu prowadzi akcję zniżki cen podstawowych artykułów przemysłowych, zmierzając do ogólnej zniżki cen wyrobów przemysłowych, a tem samem do ożywienia obrotów wewnętrznych w kraju. Takie bowiem ożywienie obrotów gospodarczych pozwoli nam na łatwiejsze

przetrzymanie obecnego ciężkiego okresu przesieleniowego. Przemysł papierniczy nie docenił jednak tych walorów, jakie posiada niższa cen. Postąpił więc wręcz przeciwnie, niż przemysł hutniczy, żelazny i naftowy. Nie ulega jednak wątpliwości, że niższa cen papieru musi być w interesie ogółu przeprowadzona i dlatego czynniki rządowe powinny obniżyć obowiązujące obecnie stawki celne na papier, aby umożliwić przywóz papieru z zagranicy, dla wywołania w ten sposób niżki cen. Należy jednak mieć nadzieję, że przemysł papierniczy wykaże więcej zrozumienia dla własnego

interesu i nie będzie trzymał się kurczowo sztywnych cen papieru.

Wspomnieć jeszcze należy o zorganizowanej przez Ministerstwo przemysłu i handlu konferencji, mającej na celu ustalić wytyczne polityki handlu rolnego, który dotychczas w Polsce jest niezorganizowany, z powodu czego ceny płodów rolnych nie mogą uzyskać poziomu, odpowiadającego sytuacji gospodarczej w produkcji rolnej. Konferencja rolna przy udziale kupiectwa wynajdzie środki i ustali ogólne wytyczne, zmierzające do uzdrowienia tej dziedziny naszej gospodarki.

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO.

Z wiecu B.B.W.R. w Siedlcach.

Dnia 26 czerwca w sali Domu Ludowego odbył się wiec z udziałem posłów B. B. W. z Rz.

Zebrań zagal p. Prezes Rady Powiatowej B.B.W. z Rz. Antoni Anusiak, wskazując, że czasy dzisiejsze potrzebują dużej czujności ze strony społeczeństwa i że do spraw gospodarczych należy odnosić się z należytym zrozumieniem.

Z kolei zabrał głos p. poseł Lechnicki, który przedstawił zebranym sprawy gospodarcze w wyczerpującym i głęboko ujętym referacie. Mówca zaznaczył, że 80% wysiłków Rządu jest skierowanych celem złagodzenia kryzysu odczuwanego przez rolnictwo.

Zorganizowane rolnictwo stara się o wydanie trzech ustaw, któreby dawały możliwość stosowania dalszych ulg dla rolnictwa, a mianowicie: Ustawy o nadzorze sądowym dla rolników zadłużonych, którzy nie są w stanie regulować obecnie swoich należności, ustawy walki z lichwą, by uniemożliwić pobieranie przez prywatnych wierzycieli wygórowanych procentów, oraz ustawy o przymusowym podziale długu hipotecznego w stosunku do stałych posiadaczy części majątku.

Następnie p. Poseł Lechnicki przestrzegal przed krótkowzrocznym nastawieniem gospodarstw rolnych na specjalnie jeden dział gospodarski, co pociąga za sobą w wypadku złej konjunktury znaczniejsze straty — jak naprzykład obecnie niska cena na płody hodowlane.

P. poseł Tomaszewicz omówił sprawę ulg w spłacie zaległości podatkowych i zaznaczył, że ustawa ma jedynie na celu przyjscie z pomocą płatnikom w ciężkim okresie, lecz nie można jej wykorzystywać, jak robi to opozycja, podmawiając do niepłacenia podatków. Wogóle działalność taka musi być napiętnowana, jako niepaństwowa, gdyż godzi w interesy Państwa, jako całości.

P. poseł Łąguna, prezydent miasta Siedlec w związku z zorganizowanym strajkiem przez Stronnictwo Ludowe, wyjaśnił, że z opłat pobieranych przez rzeźnię miejską, tylko część wpływa do Magistratu, reszta są to należności wynikające z działalności rzeźni. Nadmienil, że godzi się na obniżenie opłat w pewnym procencie, lecz w żadnym wypadku nie będzie to spowodowane naciskiem grupy politycznej, lecz tylko w porozumieniu z Tow. Kół Rolnicz.

P. prezes Anusiak oświecił sprawę cen za ubój, wyliczając z jakich poszczególnych opłat składają się i zaznaczył, że błędną drogę wybrano robiąc strajk, gdyż sami rolnicy na tym stracą, gdyż po dwu czy trzech targach wskutek nadmiernej podaży ceny spadną.

Po przemówieniach odbyła się ożywiona dyskusja, która uwypukliła potrzebę zgody i solidarnego stanowiska społeczeństwa polskiego poczem p. prezes Anusiak odczytał jednogłośnie przyjętą deklarację:

„Zebrani w dniu 26 czerwca 1932 r. rolnicy pow. siedleckiego w liczbie około 600 osób, po wysłuchaniu referatów p.p. posłów Lechnickiego, Tomaszewicza i Łąguny zważywszy: że B. B. W. z Rz., współpracując z Rządem Rz-tej dąży do podniesienia godności i znaczenia Polski na zewnątrz i prowadzi skuteczną walkę z ciężkim położeniem gospodarzem kraju — że nie lęka się zarządzeń niepopularnych, lecz koniecznych dla interesów Państwa uchwalając:

1) iż uczynią wszystko co w ich mocy, aby poprzeć Rząd Polski całym wysiłkiem w akcji międzynarodowej, a w szczególności w zmaganiach się z polakożerczą polityką hitlerizmu. Każda próba Niemców zagrażająca naszym obecnym granicom państwowym, spotka się z jak najbardziej czynnym oporem ze strony całego narodu polskiego.

2) działalność Klubu Sejmowego i Senackiego B.B.W.R. zebrani uznają za pożyteczną zarówno z punktu widzenia interesu państwowego, jak też i interesów rolnictwa polskiego i wyrażają Klubowi Sejmowemu i Senackiemu B.B. W. R. podziękowanie za ich działalność w Sejmie,

3) zebrani deklarują, że dążyć będą do popierania w terenie polityki B.B.W.R. jako jedynie dla rolnictwa pożytecznej i państwowo owocnej.

Ratujmy głodne dzieci!

Nadesłano nam następującą odczwę:

„W szkole powszechnej № 2 w Siedlcach, ul. Szkolna 2, znajduje się kilkadziesiąt dzieci

Stanisław Kluczek.

4)

Alina z wilczego uroczyska.

(ciąg dalszy)

Krótkie to chwile, które trzeba było zużyć na przebiegnięcie w galopie przestrzeni, jaka dzieliła nas od wrogów — a jednak ile myśli, ile różnorodnych uczuć przewinie się w takich momentach pod czaszką: w których człowiek widzi, rozumie jaką maleńką kruszyną, jak niezaradną jest, gdy życie jego zależy od ślepej, wścieklej kuli. Leci oto takie rozwścieczone bydlę przez powietrze, ty staniem na jej drodze i na nic toware całe bohaterstwo; chociażbyś był olbrzymem daremnie wytężasz ramiona, daremnie pierś przężysz — zanim dobiegniesz przeciwnika trafi cię i padniesz martwy.

Siedzę oto w siodle, lecę na grzbiecie konia na wroga, jak o tem marzyłem w moich snach młodości. Szarża kawalerska — wieleż poezji,

wieleż czaru, jest w owych dwu słowach. Szarża — jakże wspaniale wygląda, gdy konie pędzą z wiatrem w zawody, gdy przytuleni na ich grzbiecie jeźdźcy pędzą, mając wygląd orłów dra-pieżnych, gdy w słońcu ponad ich głowami błyszczą tęcza szabel. Jednak jakże to odmienne jest w rzeczywistości przy nowoczesnej broni. Nie gra nikt surm bojowych, łopoczą jeno chorągiewki u lanc: tętentowi kopyt końskich sekunduje trzask szrapneli, potężne wybuchy granatów, ryk armat — a w przerwach słyszysz nikły, ekscentryczny trzask karabinu maszynowego, jakby ochryple ujadanie zuchwałego psiaka. Powietrze gwizdzie, chichocze, jęczy raz boleśnie lub też urągająco szyderczo, zdaje się iż przepelnione jest niezliczoną ilością rozwścieczonych os, które pędzą wprost na ciebie. Jeździec ma takie wrażenie, że ziemia, powietrze, lasy i ziemia płonie, że świat cały wraz z pozłocistymi łanami zbóż pokryły się nagle ogniem zniszczenia.

— Prędej, prędzej! woła jakiś głos w głębinie mej jaźni, kładę się na karku konia, wpijam

godujących. Ponieważ niema możliwości wysła-
nia ich na kolonje, lub półkolonje, Kierownictwo
wymienionej szkoły zwraca się z gorącym apelem
do rodzin w Siedlcach, prowadzących gospodar-
stwa domowe, o łaskawe zaofiarcowanie obiadów
i nieszcześliwym dzieciom. Jedna porcja więcej
na obiedzie na kilka osób nie stanowi dużej
różnicy w wydatkach, o czym wiedzą dobrze P.P.
Gospodynie.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do szkoły № 2.

B. Pawlak
Kierownik Szkoły

W piśmie siedleckie proszone są o przedruk powyższej odezwy.

Opuszczając Siedlce czuję się w obo-
wiązku podziękować wszystkim, którzy oka-
zali mi tyle współczucia i serca po zgonie
mego męża.

Żałuję, że nie mogę zrobić tego oso-
biste, lecz nie czuję się jeszcze na siłach
po tragicznych dla mnie zdarzeniach osta-
tnich tygodni.

Janina Hozerowa.

Z posiedzenia Delegatury Powiatowej do Spraw Finansowo-Rolnych w Siedlcach.

Posiedzenie Konstytucyjne Delegatury Powiatowej do
Spraw Finansowo-Rolnych w dniu 27.VI 1932 r. odbyło się
z udziałem następujących osób:

1) Starosta Powiatowy—Stanisław Guliński 2) Kierownik
Biura Skarbowego—Józef Misiewicz 3) Przedstawiciel Sądu
Powszechnego—Witold Zawadzki 4) Komisarz ziemski—Zastępca Ko-
misarza Ziemskiego Ludwik Rozengart 5) Przedstawiciel Rol-
niczy—Szumowski Piotr 6) Delegat Wydziału Powiatowego—
Okniński 7) Delegaci O.T.O. i K.R. Andrzej Święto-
wowski Niedbalski Aleksander, Kozioł Aleksander i 8) Zwią-
zek Rolniczy—nieobecny.

Wyłoniła się kwestja interpretacji Prezydium Delegatury.
Prezydium stanęło na stanowisku elastyczności pojęcia Prezydium,
w zależności od spraw rozpatrywanych. Ścisłe okre-
szenie Prezydium ujęto w składzie przewodniczącego i sekre-
tariusza. Celem uruchomienia Biura postanowiono zaciągnąć po-
datki w Kasie Wydziału Powiatowego w wysokości 150 zł. — na
opłatę stempli, kwitarszy, szyldu, książek i wydrukowanie
biuletynu.

Potenci winni przynosić zaświadczenia Urzędów Gmin-
nych o ilości posiadanej ziemi, za które Gminy winny pobie-
rać od 25 gr. — do 50 gr. z tem, że Rady Gminne powezmą
zgodnie uchwały.

Z Powiat. Kom. P. W. i W. F. Siedlce.

W dniu 29 i 30 maja b. r. staraniem Pow. Komendanta
P.W. i W.F. por. Zydronia odbyły się w strzelnicy wojskowej
w Siedlcach zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu
z broni wojskowej i małokalibrowej oraz pistoletu typu
wojskowego.

Do zawodów zgłosiły się obok wojska także i Związek
Strzelecki z całego powiatu męski i żeński, P. W. Kolejowe,
Pocztowe, Zw, Podof. Rezerwy, Orle, oraz hufce szkolne.

W strzelaniu z broni wojskowej wyróżnili się z organi-
zacji P. W. p. Jarmontz z P.W. Kolejowego osiągając 91 punk-
tów na 100 możliwych i p. Sobczyk z P.W. Pocztowego 87 punk-
tów na 100 możliwych.

W strzelaniu z pistoletu brali udział członkowie Zw.
Orle, przy czem wyróżnił się p. Michalik osiągając 34 punkty
na 60 możliwych.

W strzelaniu z broni małokalibrowej osiągnął najlepszy
wynik ob. Koć ze Zw. Strzeleckiego z Przywor, a mianowicie
192 pkt. na 200 możliwych, p. Jung Stanisław uczeń Gimn.
B. Prusa 191 pkt. p. Maliszewski uczeń tegoż Gimnazjum 189
punktów i p. Szyszkówna Marja ze Zw. Strzel. Żeński w Siedl-
cach 179 punktów.

Zawody odbyły się przy sprzyjającej pogodzie i przy
bardzo licznym udziale zawodników

Warszawianka — 22 p. p. 2:2 (2:1)

Występ drużyny warszawskiej oczekiwany był z wielkiem
zainteresowaniem. Warszawianka, która przed niedawnym cza-
sem zwyciężyła takie drużyny jak Legja i Pogoń, przyjechała
do Siedlec niemal pewna zwycięstwa.

Stało się jednak inaczej. Drużyny podzieliły się ze sobą
punktami. Goście przedstawili się jako drużyna grająca na po-
ziomie średniej kl. A. i jest doprawdy zagadką, jak mogli oni
odnieść tak poważne sukcesy. 22 p. p. pomimo, iż grał jeden
z najsłabszych meczów w tym sezonie miał przez cały czas
zawodów wybitną przewagę. Dzięki jednak słabej grze ataku
nie można uwidocznić tego cyfrowo. Już w 1 minucie goście
zdobywają prowadzenie ze strzału Kątkowskiego. Ale w tej sa-
mej minucie Biliewicz wyrównuje. Odąd zaczyna się przewaga
22 p. p. Gracze jego jednak zaprzeczają szereg doskona-
łych sytuacji podbramkowych. Zato udaje się to w 13 minucie
Warszawiance. Podyktowany rzut karny zamienia na bramkę
Królwicki. Siedlczanie wciąż przeważają. I słiczne dwa korne-
ry nie mogą dać wyrównania. Do przerwy wynik zostaje nie-
zmieniony. Po przerwie 22 p. p. znów ujmuje inicjatywę w swe
ręce. W 26 minucie Biegański wyrównuje z karnego. W dalszym
ciągu trwa przewaga benjaminka ligi, ale bez końcowego efektu.
Dalsze ataki nie zmieniają już wysiłku i słaby sędzia p. Ku-
rzweil ze Lwowa kończy te zawody.

W drużynie Warszawianki na wyróżnienie zasługują
Zwierz w obronie i trójka ataku. U miejscowych zaś Koszowski
w bramce, Gwoździński w obronie, Sroczyński i Jakubowski
w pomocy. Publiczności 2.000.

— o —

W niedzielę odbyły się na szosie Mordzińskiej zawody ko-
larskie na dystansie 100 klm. o mistrzostwo okręgu lubelskie-

W tej sekundzie dym ścielący się niknie,
a przed oczyma zamajaczyły rozognione, nabrzm-
iałe wściekłością i przerażeniem mordy krasno-
armiejców, zaczerniały jakby tańcząc baranie
papachy. Wówczas, gdy wróg znajduje się na
długości szabli, kiedy go się już ujrzy i staje się
osiągalnym, uczucie napełniające dotychczas
serce niknie, a na jego miejsce zjawia się nowe,
które jest wręcz przeciwne tamtemu, rodzi się
przemozna chęć walki. Niknie wówczas wszystko
to, co się nazywa polemem i kulturą, a człowiek
staje się zwierzem, pragnącym walki i łakącym
krwi swego bliźniego. Uczucie to nierzadko zawo-
łanych tchórzów przeistacza w bohaterów, niknie
lęk, ginie litość, człowiek który niedgdyś nie znośił
zapachu świeżej krwi, pragnie ją teraz toczyć,
wylewać jak najwięcej — ginie wszystko, a pozos-
taże jeno pragnienie walki i wówczas poczyna
działać, łamać, drugotać, podług odwiecznego
prawa silniejszego nad słabszym.

— Hurra! Bij, zabij! wznosił się potężny
krzyk pod niebo. Krzyk ten świadczył, że nie

go. Na starcie stanęło 19 zawodników, przyczem dwaj z nich byli niestowarzyszeni. Bieg ukończyło 12 kolarzy.

I miejsce zdobył Chwedoruk A. (Siedleckie Towarzystwo Kolarskie) w czasie 3 godz. 28 min. 4/10 sek.

II miejsce Nimiński M. (Białostockie Towarzystwo Kolarskie w czasie 3 godz. 30 minut 42 sek.

III miejsce „Edek” (pseudonim) „Sokół” (Lublin) w czasie 3 godz. 38 min. 47 sek.

S. R.

Niezwykłe sensacyjne wrażenie wywołała w Siedlcach wiadomość, że sklepy masarskie sprzedają wędliny z trychiną.

Coraz częściej zdarza się że ludzie złej woli mają ukrytą nienawiść, dlatego że im odmawiają kredytu i t. p. rozsiewają fałszywe wersje, które w konkurencji mogą zaszkodzić nieposzlakowanej przeszłości właściciela jak również odbić się ujemnie na jego interesie.

Wyjaśniamy, że krążące wersje są nieprawdziwe i winni rozsiewania tej plotki będą pociągani do odpowiedzialności. Dr. Skorupka w obecności pp. przedstawicieli starostwa i policji przeprowadził analizę, która dała wynik negatywny.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kapituła Odznaczeń Polskiego Czerwonego Krzyża za ogólną działalność dla dobra P. C. K. przyznała odznaczenia honorowe: II-go stopnia (złote) Sędziemu Marjanowi Piesiewiczowi — Prezesowi Zarządu Okręgu Podlaskiego i Dr. Bronisławowi Krakówce — Szefowi Sanitarnemu Okręgu, oraz III-go stopnia (srebrne) Dr. Adamowi Świąckiemu i Dr. Mieczysławowi Krassowskiemu z Garwolina; Dr. Michałowi Studzińskiemu, Władysławowi Chabrowskiemu, Kazimierz Waszczukównie i Marji Mikulskiej z Lukowa, oraz Janinie Bortnowskiej z Węgrowa.

Z POWIATU SOKOŁOWSKIEGO.

Z Sokółowa Podlaskiego.

Od pewnego czasu w sokołowskim powiecie zaczęła się gorączkowa praca Obozu Wielkiej Polski i jego protektorki endecji.

Prowadzi ją kilku niepoczytalnych młokosów, udekorowanych „Mieczem Chrobrzego”... Jeżdżą oni do poszczególnych wiosek, urządzając wiecje i wygłaszając ogniste przemówienia.

Obserwując ich propagandę, mam wrażenie, że znajdują się w państwie, gdzie wolno jest pisać na najświętsze sprawy,

wszystkie jednak kule trafiają, nie każdy strzał jest śmiertelny. Mówi przysłowie: iż śmiałym szczęście sprzyja — było ono widocznie i z nami, gdyż doszliśmy pomimo istnej ulewy kul i żelastwa; z chwilą zaś, gdyśmy dosięgli okopów nastąpił sądny dzień dla czerwonych.

Nie patrzyłem, co dzieje się wokół mnie, gdyż patrzeć na to nie miałem czasu, rozumiałem tylko na co mam szablę w dłoni.

Zamajaczyła przedemną jakaś postać: kudłata czapa i wstrętna gęba. Właściciel jej, przywarł plackiem do okopu i strzelał nieustannie do mnie jak opętany. Nie tęgi jednak musiał być strzelec, jeżeli mogłem dopaść do niego. Widząc, iż upadł w okopie i rozumiejąc, że daremnie sięgać go szablą — roztrzaskałem mu łeb kulą rewolwerową. Naogół w zamieszaniu bolszewicy bili bolszewików, nie szkodząc wiele nam, którzy byliśmy rozproszeni na dużej przestrzeni. Huknął oto potężny granat z ciężkiego działa, wybuchł, trafiwszy w okop — — rozniósł na miążgę piątkę krasno-

Jednocześnie Zarząd Okręgu Podlaskiego wystąpił do Kapituły Odznaczeń z wnioskiem o nadanie odznaki honorowej znanemu działaczowi czerwono krzyżowskiemu wśród tutejszego społeczeństwa, Prezesowi Komitetu Okręgowego P.C.K. Karłowowi Piechowskiemu — dyrektorowi gimn. im. Hetm. Żółkiewskiego. (N).

Nowy zastępca inspektora szkolnego w Siedlcach.

Jak dowiadujemy się, stanowisko zastępcy inspektora szkolnego w Siedlcach objął p. Władysław Ruszel z Krasnegostawu.

Zebrań cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Siedlcach.

W dniu 19.VI r.b. o godz. 10, odbyło się ogólne zebranie cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Siedlcach. Zebraniu przewodniczył p. Władysław Mleczo. Omawiano sprawę zatrucia się 20 osób trychiną — obniżenia cen za ubój w rzeźniach miejskich, celem zmniejszenia potajemnego uboju. Następnie uchwalono:

1) Wszelkie przywożone mięso i wyroby, choć są stemplowane gdzieindziej a nie badane w rzeźni miejskiej w Siedlcach, uważać, że pochodzą z potajemnego uboju.

2) Przywożącym mięso i wyroby do stemplowania w rzeźni nie wolno się nigdzie zatrzymywać i wyjeżdżać na rynek, lecz bezpośrednio udawać się z towarem do rzeźni.

3) Zamknięcie i całkowite zniesienie sprzedaży na rynkach na straganach, ze względów higienicznych, z pozostawieniem jedynie sprzedaży w hali targowej.

4) W wypadku wykrycia potajemnego uboju stosować maksymalne kary

5) Na wyrobach wędliniarskich, znajdujących się w sklepach spożywczych i restauracjach, powinien znajdować się, o ile towar został nabyty w sklepie wędliniarskim — stempel firmy, o ile został wyprodukowany we własnym zakresie — stempel rzeźni miejskiej.

Utonięcie.

W dniu 21 b. m. o godz. 19, mieszkaniec wsi i gminy Kornica-Nowa, tut. powiatu, Franciszek Stasiak, syn Jakoba i Weroniki, urodz. 4.X.24 r. — przez nieostrożność utopił się w rzece.

gdzie wolno publicznie rzucać kalumnje na Głowę Państwa, narodowych bohaterów, Rząd, gdzie wolno podrywać zaufanie do waluty Państwa, podżegać do buntu, wprawiać w społeczeństwo nieprawdopodobne wersje o rychłym upadku istniejącego Rządu słowem, szerzyć agitację antypaństwową.

Bo, proszę sobie wyobrazić, na zebraniu publicznym w Sokółowie całkiem śmiało i otwarcie mówi się o tem, że dla Piłsudskiego są policzone, że lada dzień władzę w Polsce obejmie endecja i policzy się „sumiennie” z członkami Obozu Niepodległościowego, że lada dzień złoty polski upadnie, prze-

armiejców, ci zaś, którzy byli pomiędzy mną a wybuchem, poczęli wyskakiwać z okopu i pierzchać na wszystkie strony. W tej chwili dobiegli i złączyli się ze mną koledzy: plutonowy G. Nowicki i kapral Zakrzewski, ułani Żaręba i Dębski; w pięciu rzuciliśmy się na gromady bolszewickich piechurów i poczęliśmy ich łupić potężnie, bez miłosierdzia, wytchnienia i litości.

Ludzie ci poszaleli, odjął im rozum obłądny strach i poczęli uciekać jak owce ogłupiałe, gdy wpadnie pomiędzy nie wilków paru. Nawoływania krzyki, wołania Boga i Mikołajów sudotwórców — jacy jeno byli znani w Rosji, prośby o litość, głuche uderzenia szabel, zgrzyt i szcęk żelaza, gdy się z żelazem spotka, słowa niesłuchane przez nikogo komendy, harczenie konających, rozpaczliwe wołania rannych — oto co obecnie działo się na międzyleśnej polanie.

c. d. n.

...zrobi się u nas bałagan, z którego nie będzie wyjścia, więc tego ponosi Piłsudski, że cały naród winien „podsta- piłsudskiemu nogę, by ułatwić Mu upadek...
Zdajemy sobie sprawę z niewyrobinienia społeczno - poli- tycznego szerokich mas ludu polskiego, z jego przygnębienia i degenerowania wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Wiemy również z codziennego życia, że najlepszym i je- dnym środkiem uratowania zagrożonego gospodarstwa jest wewnętrzny spokój i opanowanie się, oraz wyłożona systema- tyczna praca i wiara w jej skutki. I dlatego praca Obwiespołu endecji w świetle dzisiejszych warunków życiowych nabiera szczególnych cech zbrodniczych.

Jesteśmy przeciw Państwem bardzo młodem. Siły nar- ce nie są jeszcze wyrobione. Umysł nasz nie doszedł jeszcze do takiego rozwoju, do jakiego pragniemy go wznieść. Mamy wiele przeszkód gospodarczych i politycznych w pochodzie na- tego stanu państwowego. Mamy niebezpiecznych wrogów, działających na naszą zgubę na zachodzie i wschodzie Polski...

Czy w tych, powtarzamy, warunkach wolno nam jest wycieczki to, cośmy dotychczas zdobyli i oddać na pastwę ze- wnątrz politycznych?

Czy możemy pozwolić na rujnowanie tak potrzebnych dla narodu i skierować je na tory niebezpiecznych i podejrza- nych jakości eksperymentów wewnętrznych?

Czy wolno nam rozbić wspólnotę narodu, by go uczy- nił przedmiotem do walki o swą egzystencję?

Nie mam zamiaru polemizować z propagatorami ende- cji - sensacji, gdyż są one zbyt nikczemne.

Lecz nie mogę się powstrzymać od oburzenia na tego rodzaju metody pracy wśród polskiego społeczeństwa, uważa- nego przez „amatorów“ endeckich za zbyt naiwne, aby było zdolne poznać się na bredniach i głupstwach wicherzycieli...

Najlepszą odpowiedź na wersje endeckie dał narodo- wicypremier Zawadzki i prezes Obozu Niepodległościowego W. Sławek.

Z ich przemówień na plenarnym posiedzeniu Klubu B. B.W.R. w dniu 1-go czerwca b. r. odzwierciedla się ta głęboko pojęta i przemyślana pewność w utrzymaniu stałości złotego, równowagi w gospodarstwie narodu, potęgę (wewnętrznej i ze- wnątrznej) Polski, oraz trwałości rządów Obozu Marszałka Pił- sudskiego, jaką prowadzący prawej opozycji chcieliby obalić w narodzie.

Nic tu, jak widać nie pomoże endeckie bałamuctwo, któ- re zresztą trwa już chronicznie od czasu istnienia niepodleg- łości Polski.

Wbrew ich sensacjom Polska stoi na niezłomnych pod- stawach zdrowej konsolidacji sił społecznych, Rząd nasz daje sobie radę na każdym odcinku życia lepiej od rządów pier- wszorzędnych potęg świata, i żadna siła nie jest w stanie zepchnąć Go na lekkomyślne drogi, wskazywane przez ludzi złej, lub niepoczytalnej woli...

Obwiespołu sokolowski i endecja daleko lepiej przysłuży- łyby się społeczeństwu, gdyby, zamiast wyżej opisanej agitacji, powstrzymały swoich czolowych działaczy od okradania Ma- gistratu sokolowskiego, od nabierania ludzi na łapówki i innych tego rodzaju wyczynów.

B. Abczyński.

UWAGI NA CZASIE.

O urlopach.

19 czerwca lekarz wojskowo-kasowy z War- szawy dr J. Babecki wygłosił przed mikrofonem do- czt. dowodząc o konieczności urlopów wy- czynkowych i podając rady ich przeprowadzania i urządzania. Z wywodami prelegenta o zbawien- nym wpływie na zdrowie ludzi pracy parotygod- kowych wypoczynków nie można się nie zgodzić. Pełnie słuszne były uwagi, że dłuższy wy- poczynek wolny od trosk i kłopotów codziennych doskonale wpływa na zdrowie ciała i ducha. Niestety, sprawa urlopów wypoczynkowych wobec rzeczywistości życia jest sprawą poniekąd oder- ęana bo o takich beztroskich, a przyjemnych wypoczynkach mogą myśleć, ze względów zrozu- ęiałych nieliczne jednostki. Szczęśliwie te jednost-

ki mogą zapewnić dłuższy odpoczynek wolny od uciążliwej pracy nawet swym żonom-gospodyniom. A trzeba wiedzieć, że organizm ludzki wyczerpuje się nie tylko podczas pracy. Wyczerpuje się on zapewne nie mniej, a może i więcej — podczas braku pracy. I napewno praca dla bezrobotnych byłaby szczęściem niezwykłym, podniosłaby nie tylko ich siły duchowe, ale i cielesne. W warun- kach dobrze i rozumnie zorganizowanej pracy odpoczynek niedzielny dla szerszych mas ludności mógłby wystarczyć. A przy braku odpowiedniej organizacji pracy powstają niedomagania i cho- roby, których urlopy wypoczynkowe nie są w stanie opanować. We Francji istnieje zwyczaj, że ludzie mają tam pracować, do 40 lat swego życia. A potem korzystają z owoców swej usilnej nie- zmordowanej, twórczej pracy. E. R.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

Dotę listy zastawne Państw. Banku Rolnego.

Na ostatnim posiedzeniu Rady nadzorczej Państwowe- go Banku Rolnego uchwalono projekt emisji złotych 4,5 pro- centowych listów zastawnych, opiewających na złote w zło- tione wartości tychże w dolarach Stanów Zjednoczonych A.P. 1000, we Florenach holenderskich w złocie, frankach fran- cuskich w złocie i frankach szwajcarskich.

Marsz. Piłsudski spędzi lato w Druskiénikach.

Jedno z pism podaje, jakoby Marsz. Piłsudski miał spędzić swego poprzedniego zamiaru spędzenia lata w Piki- ęnie i miał udać się do Druskiénik, że według tego pisma, ma się udać tam niedawno dr. Woyczyński, aby poczynić przygotowania na przyjazd Marszałka.

Hazner pisze pamiętniki.

Lotnik Hazner sznka wydawcy swego pamiętnika, opisu- jącego przeżycia 8-miu dni błakania się na oceanie. Docho- dy osiągnięte z wydania pamiętnika mają posłużyć uzyskaniu pierwszych środków do przygotowania nowego planu pomad Atlantykiem.

Banku Gospodarstwa Krajowego.

W połowie lipca b.r. kończy się 5-letnia kadencja urzę- dowania prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Romana Piłsudskiego. Z pewnością w kolach politycznych, iż nominacja gen. Piłsudskiego na dalszych 5 lat jest zapewniona i już w tych dniach należy oczekiwać decyzji Rządu co do mianowania gen. Piłsudskiego na nową kadencję. Po zatwierdzeniu tej sprawy aktualnie się stanie uzupeł- nienie rady nadzorczej B.G.K. Obecnie wakują tam stanowiska wiceprezesa rady opróżnione po ustąpieniu z rady wice-ministra

skarbu p. Starzyńskiego — gen. Maciszewskiego, który został mianowany naczelnym dyrektorem B. G. K. dyrektora Barań- skiego i kończącej się kadencji wice-ministra Góreckiego.

W „Dzienniku Ustaw“ opublikowane zostało rozporząd- zenie Prezydenta Rzplitej, z mocą ustawy o zniesieniu urzę- du emigracyjnego i przekazaniu spraw emigracyjnych ministrowi spr. agr. Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 lipca.

Z dniem 1 lipca wchodzi w życie rozporządzenie prezy- denta ministrów o przekazaniu służby zdrowia publicznego z min. spr. wewn. ministerstwu pracy i op. sp. W zakresie dzia- łania ministra spraw wewn. pozostaną tylko sprawy sanitarno- techniczne, związane z budownictwem, nadzorem nad instytu- cjami działającymi w zakresie techniki sanitarnej itd.

Paderewski w Paryżu grał dla Polski!

W sobotę dn. 23.VI r.b. o godz. 3 popołudniu nietylko wielka sala paryskiego teatru przy Avenue Marigny skupiła się w oczekiwaniu na podniosłe wrażenia, jakie daje gra Pade- rewskiego, ale cała Polska zebrała się przy słuchawkach i gło- śnikach radiowych, wiedząc że nasz genialny pianista gra w sali Theatre des Champs Elysees — dla Polski. Nigdy jeszcze Paderewski nie pozwolił na radiową transmisję swojego kon- certu. Po raz pierwszy udzielił tego zezwolenia ale tylko i wyłącznie dla radja Polskiego.

Paryska stacja nadawcza Paris P. T. T. na prośbę Pol- skiego Radja założyła w sali koncertu Paderewskiego mikrofon i wzmacniacze, połączone bezpośrednio z paryską centralą pocztową, która przekazywała koncert na zarezerwowany ka- bel telefoniczny przez Berlin do Warszawy. Raszyn po wzmo- czeniu transmitował koncert na wszystkie stacje Polski.

We wszystkich miastach zainstalowano gigantofony uli- czne, przed którymi gromadziły się olbrzymie tłumy pu- bliczności.

Na Polesiu odkryto złoża złotodajnego piasku.

W instytucie petrograficznym Uniwersytetu lwowskiego przeprowadzone zostały wstępne badania jakościowe prób piasku, przywiezionego z Polesia przez Osieńskiego, właściciela majątku Osada, który podczas kopania studni na głębokości około 50 metrów natrafił na bogate złoża zawierające złoty piasek.

Próby złotodajnego piasku przywiezionego do Lwowa przez p. Osieńskiego w ilości około 100 kg. zostały zanalizowane w instytucie petrograficznym.

Wyniki badań jakościowych mają być sensacyjne. Stwierdzono, iż złotolśnięcy piasek zawiera obok blaszek miki, znaczną ilość złota.

O fakcie tym powiadomiono władze centralne w Warszawie, skąd oczekiwany jest przyjazd komisji.

Przypomnieć należy, że przed laty kwastja złota na Polesiu była szeroko omawiana, zarówno w sferach naukowych, jak na łamach prasy.

W sprawie ograniczenia nadmiernie wysokich uposażeń.

W dniu 11 czerwca Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta o ograniczeniu nadmiernych uposażeń, jakie dotychczas dają się jeszcze spotkać w zarządach szeregu przedsiębiorstw prywatnych.

Uchwała Rady Ministrów ma ogromne znaczenie, gdyż podobne rozporządzenie Prezydenta położyłoby kres tak niewspółmiernie wielkiej rozpiętości uposażeń w wielu instytucjach prywatnych między niższymi pracownikami, których miżerne pensje nie wystarczają nawet na nędzne utrzymanie rodziny, a dyrektorami, których pensje sięgają kilku tysięcy miesięcznie.

Hitlerowcy mogą się znów jawnie zbroić.

Prez. Hindenburg podpisał nowy dekret. Dekret ten znosi zakaz organizacji szturmowych oddziałów narodowo-socjalistycznych i t. zw. oddziałów ochronnych.

Dekret znosi także zakaz noszenia uniformów przez członków stronnictw politycznych.

Wobec tego półmilionowa armja brązowa Adolfa Hitlera wystąpi z powrotem w swoich nowych wspaniałych uniformach, aby zademonstrować, że nacjonalizm odgrywa dominującą rolę w życiu politycznym Niemiec.

Wbrew zastrzeżeniu rządów niektórych krajów Rzeszy, przywrócono prawo noszenia mundurów narodowym socjalistom, mimo, że niektóre z tych rządów wyraziły obawy, że doprowadzi to do nowych starć między komunistami, a narodowymi socjalistami oraz do krwawych zaburzeń.

Na ostateczną decyzję rządu niemieckiego w tej sprawie wpłynęła prawdopodobnie konferencja Papena z Hitlerem, na której ten ostatni miał oświadczyć, że tylko w razie przywrócenia całkowitej swobody organizacyjnej i prawa noszenia mundurów jego armji powstrzyma się od ostrego wystąpienia przeciwko rządowi Papena.

Zmiana sposobu wybierania Papieża.

Rozeszły się ostatnio pogłoski, że ma być zmieniony sposób wybierania Papieża.

Według tych pogłosek Ojciec Święty ma zamiar znieść wybór papieża przez kardynałów, a wprowadzić wybór przez kolegium biskupów całego świata.

Zmiana taka mogłaby pociągnąć bardzo poważne następstwa, a przedewszystkiem zbliżyłaby zapewne do kościoła katolickiego kościoły schizmatyczne, a zwłaszcza prawosławny i anglikański.

Podobną zmianę sposobu wybierania Papieża napotkaliśmy jednak zapewne poważne sprzeciwy ze strony kardynałów włoskich, którzy stanowią obecnie olbrzymią większość i dzięki temu mają głos decydujący przy wyborze papieża.

Z chwilą bowiem, gdyby wybór papieża zależał od kolegium biskupów, w którym na 1.500 członków jest tylko 200 Włochów, wybór Włocha na Papieża stałby się bardzo wątpliwy i wogóle wpływy włoskie osłabłyby znacznie w Watykanie.

Zakaz egzekucji co do płodów na pniu.

W dzienniku Ustaw ogłoszono Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, uchylające egzekucję co do płodów na pniu. Postanowienie odnosi się do egzekucyj, prowadzonych zarówno w trybie sądowym, jak i administracyjnym i skarbowym.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu Okr. w Katowicach.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z jego postanowieniami. Egzekucyjne zajęcia płodów na pniu, dokonane przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, tracą moc prawną.

II-gi zjazd ogólnokrajowy fachowców rolniczych.

W dniu 23 VI. odbył się w Warszawie II-gi ogólnokrajowy zjazd fachowców rolniczych, zorganizowany przez Związek rolników z wyższym wykształceniem.

Zjazd zgromadził 250 osób, reprezentujących opinie rolniczą z całej Polski.

Celem zjazdu było rozpatrzenie konsekwencji, jakie wynikają z ustalających się niepomyślnych warunków ekonomicznych, oraz zastanowienie się nad środkami, które mają na celu przystosowanie warsztatów rolnych do zmienionych warunków.

Likwidacja szajki fałszerzy monet.

Wydział śledczy w Poznaniu zlikwidował ostatnio na terenie m. Poznania niezwykle dobrze zorganizowaną szajkę fałszerzy monet. Szajka ta, której doskonale zakonspirowana zmusiła władzę do dłuższego śledztwa i ścisłej obserwacji, trudniła się podrabianiem monet 5 i 2 złotych, a podobnie także niemieckich monet 5 markowych. Policja dokonała licznych aresztowań. Szczegóły ze względu na śledztwo, trzymamy się narazie jeszcze w ścisłej tajemnicy.

ROLNIKU!!

Funt soli daje funt tłuszczu.

Określenie to nie wyczerpuje jednak całkowitego znaczenia soli przy hodowli bydła. Sól, dodana do paszy, nie tylko ulepsza jej wartość pokarmową i pomaga trawieniu, skutkiem czego wywołuje tuczenie bydła, ale powoduje również obfite wydzielanie mleka, przy koszcie od gr. 30 do 1 zł. na sztukę rocznie.

Ministerstwo Skarbu aby uświadomić naszym rolnikom co do doniosłej roli, jaką odgrywa sól w odżywianiu bydła, chcąc umożliwić nabycie soli bydłowej dla bydła, poprawienie paszy i solenia koniczyny (przy zbiorach) obniżyło cenę o do zł. 7 gr. 10 za 100 kg. z workiem.

Sól tą nabyć można w Wolnym Składzie Soli

E. CZECHOWICZ

w Siedlcach, przy ul. Kilińskiego 17,

bez żadnych ograniczeń i specjalnych zezwoleń,

PO CENIE RZĄDOWEJ

Wolny Skład Soli E. CZECHOWICZ
SIEDLCE, KILIŃSKIEGO 17.

25% ZNIŻKA! ————— 25% ZNIŻKA!

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich

B-CI GOLDBLAT

SIEDLCE, UL. SIENKIEWICZA 26

zawiadamia, że ceny zostały niższe o 25%

Robotę wykonywuje się solidnie według wymagań ostatniej mody

Króliki białe angorskie dwumiesięczne sprzedają. Od zakupionych królików przysługują mułę wełnę do komisowej sprzedaży. Zgłoszenia Królik Siedlce, Ślepa 2. Znaczkę załączyc.

Podczas majówki w lesie Niwiskim w dniu 5.VI r.b. zostały zgubione pieniądze przez kogoś z publiczności. Pieniądze są do odebrania w Posterunku Pol. Państw. w Niwiskach.

Peowiak E. S.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

O G Ł O S Z E N I A: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., MNIEJSZE—stosownie do objętości, DROBNE—10 ZŁ. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Wydawca: Tadeusz Niedzielski.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Gorczycki.